

Jarosław Jagiełło

„Być przed obliczem Boga”

Sørenowi Aabye Kierkegaardowi
na 200. urodziny

I

„Wczoraj czytałem Kierkegarda (chodzi o dzieło *Choroba na śmierć* – dop. J. J.). Zarówno jego samego, jak i napisanego przezeń dzieła nie można czytać tak, jak się czyta jakiegoś tam pisarza i jakąś tam książkę”. Taki zapis pod datą „piątek, 9 listopada 1914 roku” odnajdujemy w dzienniku Ferdynanda Ebnera¹, jednego z „ojców założycieli” ważnego nurtu w dwudziestowiecznej filozofii egzystencji, określanego zwykle jako filozofia dialogu. Ów miesiąc listopad, jeden z ostatnich, które są „świadkami” końcowej korekty pierwszego filozoficznego dzieła Ebnera *Ethik und Leben. Fragmente einer Metaphysik der individuellen Existenz*, jest zarazem jednym z pierwszych, w których austriacki myśliciel spotyka się z myślą Kierkegarda - i już pozostanie z nią, choć z biegiem lat w coraz bardziej krytycznej przyjaźni, aż do końca swojego życia. Następnego dnia, 10 listopada, Ebner jeszcze dobitniej eksponuje myśl zawartą w piątkowym zapisie: „Odczuwalne oddziaływanie Kierkegarda – jednakże nie chcę całkowicie ulec temu oddziaływaniu, chociaż z drugiej strony nie wiem, co może z niego wyniknąć. W każdym ra-

Jarosław Jagiełło – Kierownik Katedry Filozofii Człowieka (Wydział Filozoficzny UPJPII) oraz wykładowca Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej w WSD w Kielcach. Autor bądź współautor 9 książek z zakresu filozofii. Ostatnio opublikował między innymi *Niedokończony spór o antropologię filozoficzną* (Heidegger – Plessner). *Studium historyczno-analityczne*, Warszawa 2011. Członek Rady Programowej Instytutu Myśli Józefa Tischnera, Członek Zwyczajny Komitetu Naukowego międzynarodowego programu badawczego Europa zwischen Mythos und Logos – Uniwersytet Humboldt w Berlinie. Współpracuje z Internationale-Ferdinand-Ebner-Gesellschaft w Innsbrucku oraz z Instytutem Filozofii Religii Uniwersytetu Alberta Ludwika we Fryburgu Bryzgowijskim. Kapłan diecezji kieleckiej.

¹ F. Ebner, *Schriften*, t. 2, (wyd. F. Seyr), München 1963, s. 585.

zie Kierkegaard budzi we mnie możliwości, które drzemały we mnie już od dawna”². Jak powyżej zazaczyłem, wielkie wrażenie wywarła na Ebnerze przede wszystkim *Choroba na śmierć*. W jednym z listów do swej przyjaciółki Luisy Karpischek pisze o niej w roku 1916, że jest to książka wyjątkowa: „On zmarł dziesiątki lat temu i nazywa się oczywiście Kierkegaard. W to również wierzę, że Kierkegaard był tym, który w liczącej niespełna 150 stron książeczce zawarł najgłębszą w swej wymowie książkę świata”³. Podobne w treści notatki, z upływem czasu także krytyczne uwagi, czyni Ebner po lekturze kilku innych pism Kierkegarda: *Erbauliche Reden 1834/44, 1847, Okruchów filozoficznych, Nienaukowego zamykającego post scriptum do „Okruchów filozoficznych”* oraz *Tagebücher*. Do nich Ebner będzie nieustannie powracał, odnajdując w tych dziełach jedną z ważnych inspiracji w budowie własnego projektu filozoficznego, znanego w świecie filozofii jako „pneumatologia Słowa”.

Przedmiotem niniejszego eseju jednakże nie jest analiza wpływu Kierkegarda na rozwój filozofii dialogu Ebnera. Wszelako należało podkreślić, że to właśnie ten austriacki myśliciel – jako jeden z pierwszych – przeczuwał już w drugiej dekadzie dwudziestego wieku, jak ważny jest i jak ważny będzie Kierkegaard dla kielkujących w tym „nowym czasie” rozmaitych nurtów i kierunków filozoficznych, które po stu latach rozwoju – na początku XXI wieku – wciąż kształtują samoświadomość współczesnego człowieka i wywierają znaczący wpływ na sposoby doświadczania przezeń świata. Dlatego myśląc o żywej obecności myśli Kierkegarda w filozofii współczesnej, zwróciłem najpierw uwagę na postać Ebnera. „Spotkanie” z Kierkegardem miało dla niego zupełnie wyjątkowe znaczenie, bowiem radykalnie wpłynęło na odwrót Austriaka od filozofii idealizmu, zarazem wyzwalając w nim potrzebę innego rozumienia najgłębszych tajemnic ludzkiej egzystencji. Wszelako nie ulega wątpliwości, że podobnie mocny impuls dla rozwoju swych filozofii zawdzięczają Kierkegardowi również takiego formatu myśliciele, jak Franz Rosenzweig i Martin Buber, Martin Heidegger, Michel Henry,

² Tamże.

³ F. Ebner, *Schriften*, t. 3, München 1965, s. 117.

Emmanuel Lévinas, Paul Ricoeur, Józef Tischner, Miguel de Unamuno i Ludwig Wittgenstein – nie mówiąc już o oddziaływaniu Duńczyka na współczesną myśl teologiczną i literaturę, poezję, także polską, której tak wybitni przedstawiciele, jak Czesław Miłosz i Witold Gombrowicz wyraźnie eksponują w swojej twórczości wątki Kierkegaardowskiej myśli.

Dlatego z wdzięcznością należy odnotować, że w 200. rocznicę urodzin słynnego Duńczyka (1813–1855) wielu polskich i zagranicznych badaczy jego myśli szczególną uwagę zwróciło właśnie na oddziaływanie, a tym samym aktualność Kierkegaarda w filozofii, teologii i literaturze. Istotnym wyrazem ich przedsięwzięcia była najpierw konferencja czołowych polskich kierkegaardologów, którzy pod egidą Karola Toeplitza poniekąd zainaugurowali w Sopocie i Gdańsku (14–16.03.2013) polskie obchody rocznicy urodzin Kierkegaarda. Później zaś, w czerwcu (10–12), Instytut Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie zorganizował Międzynarodowy Kongres Filozoficzny – w całości został on poświęcony zagadnieniu obecności Kierkegaarda w myśli współczesnej. Nie tylko w czasie przygotowywania owego kongresu, lecz także w trakcie jego trwania „rodziła się w głowie” Antoniego Szweda – przy mocnej zachęcie ze strony Stefanii Lubańskiej i Tadeusza Gadacza – cenna idea powołania do życia Centrum Badań Myśli Sorena Kierkegaarda. Oficjalnego aktu erygowania działalności tego Centrum dokonał 2 grudnia 2013 roku rektor Uniwersytetu Pedagogicznego, prof. Michał Śliwa. Natomiast wykład inauguracyjny *Wiara w refleksji Sorena Kierkegaarda* wygłosił pierwszy polski kierkegaardolog, zasłużony badacz i tłumacz duńskiego filozofa, prof. Karol Toeplitz. Nie wchodząc w szczegóły jego wykładu, warto jednak odnotować, że Toeplitz poczynił w nim wyraźną aluzję do pewnej ważnej książki, która dopiero niedawno trafiła na półki polskich księgarń. Jej pojawienia się nie sposób skwitować milczeniem, bowiem jest ona ważnym świadectwem zaangażowania polskich uczonych w obchody rocznicy urodzin filozofa z Kopenhagi⁴.

⁴ Dalszą część niniejszego tekstu stanowi skrócona i zmodyfikowana wersja recenzji wydawniczej, którą przygotowałem dla Pomorskiego Towarzystwa Filozoficzno-Teologicznego.

II

Chodzi mianowicie o monografię wieloautorską *Aktualność Kierkegarda w filozofii, teologii, literaturze – w 200. rocznicę urodzin*⁵. Książka ta zasługuje na szczególną uwagę przynajmniej z kilku powodów. Stanowi ona przede wszystkim poniekąd zwieńczenie polskich – niemal pięćdziesięcioletnich – intensywnych studiów nad dziełem filozoficznym, literackim i teologicznym z pewnością jednego z najwybitniejszych myślicieli Starego Kontynentu. Można zarazem powiedzieć, że ta monografia przyjmuje postać trzeciej części „trylogii”, której powstanie w XXI wieku zapoczątkowały dwie ważne prace zbiorowe: *Człowiek wobec rozpaczy w filozofii Sorena Kierkegarda*⁶ oraz *Aktualność Kierkegarda. W 150. rocznicę śmierci myśliciela z Kopenhagi*⁷. Nie sposób także nie podkreślić, że ta „trzecia część trylogii” jest publikacją w wysokim stopniu nowatorską – w znacznej bowiem mierze inauguruje nowe kierunki refleksji nad pisarstwem filozoficzno-religijnym sławnego Duńczyka, na które wręcz nie można nie zwrócić uwagi podczas jej lektury. Należy równocześnie zauważyć, że Autorom książki udało się „rzecz” niełatwa: każdy z nich, z perspektywy własnych zainteresowań badawczych, zdołał przybliżyć czytelnikowi głębsze rozumienie sensu centralnej myśli Kierkegarda – sensu egzystencji jako „bycia przed Bogiem”. Ta myśl jest zwornikiem wszystkich – zamieszczonych w książce – studiów, które niewątpliwie inspirują czytelnika do podjęcia wnikliwego badania spuścizny literackiej filozofa z Kopenhagi. Biorąc zaś pod uwagę znakomity warsztat naukowy Autorów opracowań, a także okoliczność, że finalny akord tej publikacji stanowi pełna dotychczasowa *Bibliografia polska Sorena Kierkegarda* (s. 151–177), należy stwierdzić, że ta monografia jeszcze przez wiele lat będzie służyć znakomitą pomocą tym wszystkim, którzy dopiero zaczynają odkrywać sens spotkania z osobą i dziełem duńskiego myśliciela.

⁵ Pod redakcją naukową ks. Marcina Hintza i Marii Urbańskiej-Bożek, Sopot–Gdańsk 2013, ss. 182.

⁶ Red. M. Urban, W. Zuziak, Kraków 2004.

⁷ Red. A. Szwed, Kęty 2006.

O wspomnianym powyżej sensie egzystencji już na samym początku książki – w bardzo osobistym i ujmującym czytelnika tonie – pisze Romuald Piekarski. W swoich *Kilku słowach wprowadzenia* (s. 6–10) nie tylko wspomina dzieje powstawania książki, lecz od razu kreśli – nieco w Pascalowskim stylu – Kierkegaardowski obraz egzystencji. Łącząc w sobie skończoność i nieskończoność, odczuwa ona nieodpartą potrzebę otwarcia na „transcendencję i poszukiwanie Boga” (s. 7). W takich słowach Piekarski niedwuznacznie obwieszcza, do jakiej krainy myślenia czytelnik jest zaproszony w tej książce. Zaś w swoim tekście *Aktualność Sorena Kierkegarda w Polsce w świetle bieżącej debaty* (s. 11–17) bp Marcin Hintz i Maria Urbańska-Bożek – Redaktorzy publikacji – przypominają najpierw „polskie losy” recepcji myśli Duńczyka po drugiej wojnie światowej, by potem przybliżyć czytelnikowi trójstopniową strukturę – filozofia, teologia, literatura (s. 12) i zakres tematyczny książki, której ostatnią, uzupełniającą część tworzą przetłumaczone przez Karola Toeplitza dwa fragmenty dotychczas niepublikowanego w Polsce dzieła Kierkegarda *Stadia na drodze życia* oraz już powyżej wspomniana *Bibliografia polska...*

Filozoficzną refleksję nad religijnym pisarstwem Kierkegarda – „Sokratesa Kopenhagi”, inauguruje znakomity tekst Jacka Aleksandra Pokropskiego *Kierkegaardowska krytyka Hegla. Wiara kontra system* (s. 18–34). Już przez sam tytuł opracowania jego Autor od razu wprowadza czytelnika w tajniki dziejów fundamentalnego sporu między Kierkegardem a Heglem. Odwołując się do Niella Thulstrup, Pokropski z powodzeniem wykazuje, że Hegłowska logika spekulatywna – *spiritus movens* systemu filozoficznego niemieckiego idealisty, jest w stanie wykreować zaledwie „abstrakcyjne pojęcie człowieka w ogólności” (s. 28), którego Hegel stopniowo deifikuje i w rezultacie odbiera mu status stworzenia. Dopiero wiara – nosząca w sobie niemożliwe do zrozumienia przez system znamiona paradoksu – pozwala Kierkegardowi przywrócić człowiekowi status stworzenia, a tym samym odkryć źródło jego godności. Ta zaś nie jest czymś wymyślonym, lecz czymś zdobywanym w relacji człowieka do transcendentnego Boga.

W bardzo „dającym do myślenia” (Ricoeur) i odkrywczym studium hermeneutycznym *Czy Kierkegaard był irracjonalistą? Filozofia egzystencji i meta-system* (s. 35–58) Antoni Szwed rzeczowo i zasadnie odpowiada na trudne pytanie, dlaczego Kierkegaard występuje w swoich dziełach pod tak wieloma pseudonimami? Wątek przewodni tej odpowiedzi stanowi coś, co Kierkegaard nazywa „wewnętrznością” – „przejrzystością egzystencji w myśleniu” (s. 40). Posługiwanie się pseudonimami – udowadnia Szwed – pozwoliło Duńczykowi-pocie scharakteryzować swoją własną wewnętrzność w różnych okresach swego życia. To życie zostało przez Kierkegarda – przy pomocy pseudonimów – świadomie i w zamierzony sposób nowatorsko opisane jako bycie estetyczne i religijne zarazem – bycie, które stanowi klucz do zrozumienia powiązań między doktryną chrześcijańską i chrześcijaństwem jako chrześcijańskim egzystowaniem. W rezultacie swoich badań Szwedowi udało się jasno wyeksplikować zrozumienie zależności między „projektem bardziej zaawansowanej egzystencji” (s. 55) a mniej zaawansowanym projektem egzystowania. A w samym centrum tych powiązań i zależności stoi Kierkegaardowski człowiek. W swej ontycznej strukturze nie jest on bynajmniej przedmiotem danym wprost, lecz jest meta-przedmiotem, który ujawnia się poprzez gradację możliwych sposobów bycia, odsłaniających się w autorach pseudonimowych. Oto racjonalny system Kierkegarda, którego spójny obraz kreśli Szwed w swoim opracowaniu.

„Człowiek Kierkegarda”, a więc pojedynczy człowiek, jednostka ludzka, w artykule *Indywidualizm w filozofii Sorena Kierkegarda* (s. 59–67) został przez Stefanię Lubańską przeciwstawiony temu, co „ogólne, powszechne, uniwersalne” (s. 59). Autorka dyskretnie tropi ślady myślenia Kierkegarda o ludzkim indywidualizmie: Hegłowskie „postawienie ogólności ponad pojedynczego człowieka uznał Kierkegaard za fundamentalny błąd, sprzeciwiający się istocie religii chrześcijańskiej” (s. 59). Aby z jednej strony lepiej wyjaśnić sens krytyki duńskiego filozofa pod adresem Hegła, z drugiej natomiast dokładniej wyjaśnić treść pojęcia „indywidualizm”, Lubańska odwołuje się do trzech Kierkegaardowskich kategorii – ironii, samoobrony, a zwłaszcza „podwojenia” (s. 64), przy

pomocy którego Duńczyk opisuje ludzką osobę jako miejsce jedności przeciwieństw, w szczególności zaś napięcia między wolą i intelektem. Lubańska podkreśla zarazem, że tak rozumiana osoba ludzka egzystuje jedynie na mocy swego związku z konstytuującą ją „Mocą” (s. 65), która jest niczym innym, jak Bogiem, w relacji do którego indywiduum odnajduje swoją tożsamość.

W swoim niezwykle inspirującym, analitycznym, odkrywczym studium *Oksymoron jako metoda poznania i postępowania w myśli Sorena Aabye Kierkegaarda* (s. 68–79) Karol Toeplitz tropi w dziełach Duńczyka wyraźne znaki obecności tytułowego oksymoronu – metaforycznego zestawienia dwóch sprzecznych ze sobą pojęć, pozornie wykluczających się znaczeń: Bóg rezygnuje ze swej wszechmocy dla ratowania wolności jednostki ludzkiej – równocześnie nie tracąc tej wszechmocy; „z jednej strony „zbędność” Pisma Świętego, z drugiej wykorzystywanie go [...] dla osądu współczesności” (s. 74). Toeplitz podkreśla, jak ważną funkcję pełni w pisarstwie filozoficznym Kierkegaarda ta figura retoryczna. Podnosi bowiem poziom egzystencjalnego napięcia w życiu człowieka wiary, a zarazem stanowi klucz do głębszego zrozumienia choćby takich przymiotów Boga, jak jego wszechmoc. Świadome stosowanie przez Kierkegaarda oksymoronu, wyjaśnia Toeplitz, stanowi w dziełach Duńczyka skuteczną zaporę dla jednoznaczności, dogmatyzacji myślenia i w rezultacie rozmaitych form fanatyzmu w życiu człowieka wiary.

Z charakterystyczną dla siebie erudycją historyka filozofii współczesnej, Tadeusz Gadacz kreśli obraz *Sorena Kierkegaarda – Prekursora filozofii dialogu* (s. 80–88). Odwołując się do czołowych postaci tego nurtu w dziejach dwudziestowiecznej myśli filozoficznej, Gadacz z powodzeniem odkrywa wątki dialogiczne właśnie w myśleniu dziewiętnastowiecznego twórcy filozofii egzystencji. Wskazuje przy tym w szczególności na ślady zapożyczeń i polemik z Kierkegaardem, które można odnaleźć w myśli takich twórców hermeneutycznej filozofii dialogu, jak Rosenzweig, Buber, Lévinas i Ricoeur. W ten sposób filozof z Krakowa udowadnia główną tezę swojego syntetycznego opracowania, że wymienionych przez siebie filozofów dialogu Kierkegaard faktycznie

zainspirował „w o wiele większym stopniu, niż oni sami skłonni byli to przyznać” (s. 88).

Patrząc na dzieło Kierkegaarda oczami teologa, bp Marcin Hintz w artykule *Wiara jako sposób egzystencji – myśl religijna Sorena Aabye Kierkegaarda* (s. 89–101) nie tylko przypomina o mocnym zakotwiczeniu duńskiego myśliciela w teologii ewangelickiej, lecz głównie pisze o znaczącym wpływie, jaki Kierkegaard wywarł na rozwój tej teologii w XX wieku. Koncentrując się przede wszystkim na Kierkegaardowskiej interpretacji decyzji wiary jako „skoku egzystencjalnego” (s. 98), którego nie można ani racjonalnie, ani historycznie uzasadnić, Autor tekstu zwraca uwagę na tożsamość ludzkiej, „indywidualnej” (s. 100) wiary z prawdziwym i jedynym sposobem egzystencji, który jest w stanie wyrwać człowieka „z szaleństwa absurdu nicości, rzucając [go] zarazem [...] w absurd zawierzenia Bogu” (s. 100).

Choć Autor opracowania *Kierkegaard jako apofatyk i dekonstrukcjonista. Konteksty, rozwiązania, konsekwencje* (s. 102–128) podejmuje te same wątki tematyczne, z którymi czytelnik spotyka się we wcześniejszych artykułach omawianej publikacji, to jednak w swej analizie dzieła Duńczyka jest on niezwykle oryginalny – głównie z dwóch powodów: 1) nie patrzy na pisarstwo religijne Kierkegaarda oczami li tylko filozofa, lecz przygląda się temu pisarstwu przede wszystkim z perspektywy wybitnego znawcy historii literatury XIX i XX wieku; 2) wprawdzie zwraca uwagę – nieco w duchu Jacka Aleksandra Prokopskiego – na radykalną krytykę Kierkegaarda pod adresem idealizmu Hegla, i podobnie jak Karol Toeplitz, wyjaśnia funkcję oksymoronu w myśleniu religijnym Kierkegaarda, już nie mówiąc o podjętej przezeń problematyce pseudonimowych autorów, którą wnikliwie przedstawił Antoni Szwed – to jednak czyni to tylko i wyłącznie ze względu na jeden bardzo ważny cel, jasno określony w tytule studium. Edward Kasperski wykorzystuje wspomniane aspekty pisarstwa Kierkegaarda jako narzędzie rozumienia problematyki antropologicznej, epistemologicznej i ontologicznej negatywności. Ta właśnie trójwymiarowa negatywność stanowi z jednej strony klucz do samego jądra krytycznej postawy Kierkegaarda wobec „współczesnej mu filozofii, teologii i podstawowych kategorii religii” (s. 108), z drugiej

zaś strony ułatwia Kasperskiemu usytuowanie Kierkegaarda w wielowiekowej tradycji myślenia apofatycznego. Bardzo znaczącym osiągnięciem Kasperskiego jest jednoznaczne wykazanie, że apofatyzm Kierkegaarda nie stanowi jedynie powielenia głosu tradycji. Radykalizm myślenia apofatycznego Kierkegaarda manifestuje się bowiem „w niewspółmierności wewnętrznej religijności, uznanej jedynie za autentyczną i miarodajną, z ich zewnętrznym wyrazem” (s. 112). Myślenie apofatyczne Kierkegaarda pozwala Kasperskiemu wyrazić przekonanie, że uznawanie Duńczyka za ojca egzystencjalizmu jest poglądem jednostronnym i nieadekwatnym. Wreszcie to apofatyczne myślenie skłania Autora tekstu do postawienia i udowodnienia odważnej tezy, że Kierkegaarda należy postrzegać jako pierwszego historycznego i „konsekwentnego dekonstrukcjonistę” (s. 113) na polu filozofii, teologii, literatury oraz w ogóle w dziejach nowoczesnej cywilizacji: „Dekonstrukcjonizm dwudziestowieczny, wiązany dziś głównie z nazwiskiem Jacques’a Derridy aczkolwiek szeroko adaptowany i stosowany poza Francją i Europą, wydaje się w obliczu radykalizmu, postawy i praktyk Kierkegaarda świecić jedynie odbitym światłem” (s. 113n). W tym kontekście arcyciekawym jest sygnał polemiki Kasperskiego z D. R. Lawem i D. Kangasem na temat zasadności tezy o zamknięciu się Kierkegaarda w granicach historycznie uformowanego apofatyizmu teologicznego (s. 121nn).

Oryginalny charakter opracowania Hieronima Chojnackiego *Otchłań negatywnej wolności i zła. Spojrzenie literaturoznawcy na dynamiczny Antynihilizm Sorena Kierkegaarda* (s. 129–141) ujawnia się najpierw w metodologii Autora, wedle której przedmiotem jego studium nie jest Kierkegaard jako filozof, lecz Kierkegaard jako „ufilozoficzniony pisarz” (s. 129). Inspirujący ton opracowania słyhać jednak przede wszystkim w interesującym opisie duchowego doświadczenia jednostki – doświadczenia rozumianego przez Autora jako źródło filozofującego pisarstwa religijnego Sorena Kierkegaarda. To duchowe doświadczenie Chojnacki – podążając za Kierkegaardem – sytuuje w samym środku napięcia między nihilizmem i antynihilizmem, negacją Boga i bezwarunkowym zaufaniem Bogu (s. 132nn). Klarownemu wyeksponowaniu tego napięcia, ma służyć – według Chojnackiego – świadomie

zaplanowana przez Duńczyka strategia pisarska, oparta na stosowaniu przezeń wysoce wyrafinowanych środków retorycznych, figur myślowych i różnych gatunków literackich. Odwołując się do badań Vittorio Possentiego, Autor studium określa tę strategię jako sposób budzenia nadziei na przezwycięzenie postawy nihilistycznej człowieka, na odrodzenie ontologii i tzw. filozofii realistycznej w dobie najpierw kiełkowania, a dziś już rozwoju ideologii śmierci metafizyki (s. 136, 140).

III

Rzut oka na treść książki pozwala mówić o jej tematycznym bogactwie. Choć każde z opracowań stanowi odrębną całość, to jednak wszystkie razem wyznaczają interesujący kierunek refleksji nad dziełem filozoficzno-religijnym duńskiego myśliciela. Nie sposób także nie podkreślić, że język publikacji jest bardzo komunikatywny – nie tylko dla filozofów, teologów i literaturoznawców...

Nie ulega wątpliwości, że prezentowana tu monografia jest pracą wybitną. Została napisana zarówno dla specjalistów, jak i dla szerokiego kręgu odbiorców. Książka jest świadectwem nie tylko wysokiej kompetencji jej Autorów, lecz zarazem stanowi – również dzięki przetłumaczonym przez Karola Toeplitza fragmentom dotychczas niepublikowanej w Polsce pracy *Stadia na drodze życia* (s. 142–149) – głęboką zachętę do dalszych studiów nad osobą i dziełem Sorena Aabye Kierkegaarda. Dlatego niech mi będzie wolno na koniec zauważyć, że tak pięknego prezentu na 200. rocznicę swoich urodzin chyba nawet sam wielki Duńczyk by się nie spodziewał...